

# Błogosławiony Edmund Bojanowski



Edmund Bojanowski z dziećmi,  
w tle zarys Bazyliki Świętogórskiej w Gostyniu.  
Obraz olejny Jana Rutkowskiego



Zakończenie obchodów 100 rocznicy śmierci Edmunda Bojanowskiego. Kardynał Karol Wojtyła (od 1978 r. Ojciec Święty Jan Paweł II) i Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński wraz z całym Episkopatem Polski, przed sarkofagiem z doczesnymi szczątkami Edmunda Bojanowskiego - Luboń, 5 września 1972 r. Na sarkofagu rzeźba - odlew wg projektu Adama Chyrka.



Jedyna fotografia Edmunda Bojanowskiego (format 6 x 9 cm) wykonana prawdopodobnie dwa lata przed śmiercią w 1869r., w atelier E. Mirskiej przy ul. Fryderykowskiej 25 w Poznaniu (dziś ul. 23 Lutego).

Marceli Motty (filolog i felietonista poznański) w „Przechadzkach po mieście” tak scharakteryzował Edmunda Bojanowskiego: *Przypomina mi jeszcze jego postać dość wysoka i chuda, jego twarz pociągła i blada z czarnym wąsikiem i czarną bródką, jego oczy z zamysłem i smutkiem spoza okularów spoglądające; zawsze nadzwyczaj starannie ubrany, przy tym skromny i mało mówny, przyciągał do siebie przyjacielskim uśmiechem...*

## JUNOSZA

– Herb rodowy Bojanowskich. W polu czerwonym baran srebrny z rogami złotymi. Helm z labrami z pokryciem czerwonym i podbiciem srebrnym. Klejnot - baran srebrny. Po raz pierwszy występuje w 1335 r.



# Edmund (1814 -

1814 r.

14 listopada urodził się Edmund Wojciech Stanisław Bojanowski w Grabonogu, małej wiosce położonej niedaleko Gostynia. Ojciec Edmunda – Walenty był szlachcicem i, co ważne, uczestnikiem powstania listopadowego, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. Matka – Teresa z domu Umińska, z pierwszego małżeństwa Wilkońska, to siostra generała Jana Nepomucena Umińskiego, bohatera wojen napoleońskich, a później powstania listopadowego.

Pani Bojanowska była kobietą głęboko religijną. Przekazała swoim dzieciom miłość bliźniego, pobożność wraz ze szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Gdy Edmund miał cztery lata, ciężko zachorował. Było to prawdopodobnie zapalenie płuc. Choć medycyna okazała się bezradna i lekarze potwierdzali, że stan jest beznadziejny, dziecko w cudowny sposób nagle powróciło do zdrowia. Jego matka to uzdrowienie przypisywała pośrednictwu Matki Boskiej, którą w pełnej ufności modlitwie błagała o ratunek dla umierającego. Do dziś w kościele na Świętej Górze przechowywane jest srebrne wotum – Oko Opatrzności, подарowane przez matkę (patrz zdjęcie). Pani Teresa często prowadziła syna na Świętą Górę w Gostyniu przed Piętą Matki Bożej Bolesnej. Zaszczepiona przez matkę pobożność maryjna, wielka cześć oddawana Bożej Rodzicielce, cechowała całe życie duchowe Edmunda.

1826 r.

Przypuszczalnie wtedy to państwo Bojanowscy przenieśli się do majątku rodzinnego w Płaczkowie (patrz: zdjęcie na następnej stronie).

Rodzice dbali również o wychowanie syna w duchu patriotycznym. Edmund uczył się historii Polski, poznawał rodzimą literaturę, brał udział w dyskusjach narodowych. Dzięki krewnym miał również kontakt



Tu w Grabonogu w 1814 r. urodził się i przypuszczalnie mieszkał do 1826 r. Edmund Bojanowski.

Wieś Grabonóg po Chłapowskich, była własnością Wilkońskich i Bojanowskich. W 1868 r. podczas przymusowej licytacji zakupił ją von Lossow.

Dwór klasycystyczny z ok. 1800 r. usytuowany we wschodniej części parku, zwrócony fasadą na północ. Pierwotnie o konstrukcji szkieletowej wypełnionej gliną i cegłą. Budynek jednokondygnacyjny z poddaszem i dachem czterospadowym, krytym gontem. Od frontu ryzalit z nałożonymi drewnianymi pilastrami, nad którymi doryckie belkowanie zwieńczone frontonem.

Dziś dwór należy do kompleksu szkół rolniczych. Dzięki staraniom dyr. Stanisława Sroki odbudowany w latach 80-tych, jest siedzibą Muzeum Ziemi Gostyńskiej im. E. Bojanowskiego.

# Bojanowski

## - 1871)

z czołowymi politykami swego kraju.

Duży wpływ na charakter Edmunda wywarł także ks. Jan Jakub Siwicki, (w latach 1827-33 wikariusz w Dubinie), który odkrył uzdolnienia chłopca i zachęcał do systematycznej nauki. Szczególne zdolności Edmund wykazywał do przedmiotów humanistycznych. Czytał wiele różnych dzieł, sprowadzając książki z Poznania, Krakowa czy Wrocławia, aby móc śledzić nowe nurty w literaturze. Z pasją poznawał publikacje przedstawiające dzieje ojczyzny oraz książki biograficzne prezentujące życiorysy i dokonania sławnych rodaków. Gromadził wiadomości o Kościuszcze, Kollątaju, Krasickim. W sferze jego zainteresowań znajdowały się również etnografia i folklor, czemu dał dowód, zbierając pieśni ludowe i spisując stare obyczaje. Już w młodym wieku ujawnił swoją wrażliwość na kwestie społeczne. Odwiedzał biednych, poznawał warunki ich życia. Wtedy zaczęło się w nim rodzić pragnienie, aby pomóc ludziom.

Gdy wybuchło powstanie listopadowe, ojciec wraz z przyrodnim bratem Edmunda Teofilem poszli do powstania. Zbyt młody i chorowity Edmund – pozostał w domu. Podjął jednak wtedy postanowienie, że będzie służyć Ojczyźnie w pracy na co dzień – poświęcając wszelkie siły, zdolności i majątek. Potwierdzeniem tej postawy jest wypowiedź zawarta w jednym z listów do Edmunda: „Milo mi widzieć młodego Polaka, tak czynnie i pilnie narodowością zajętego”.

1832 r.

Osiemnastoletni Edmund Bojanowski wyjechał do Wrocławia, by rozpocząć studia na tamtejszym uniwersytecie. Najpierw jednak musiał uzupełnić wykształcenie w zakresie szkoły średniej, co uczynił dzięki pobieraniu prywatnych lekcji. Równolegle, jako hospitant,



ŚWIĘTA GÓRA - GOSTYŃ

Sanktuarium Maryjne, z którym związany był bardzo od najmłodszych lat Edmund Bojanowski. Miejsce kultu znane od zarania dziejów Polski. Od 1512 r. oficjalnie uznane „miejszem Matki Bożej”, posiadające nadprzyrodzony charakter. Obecna bazylika Niepokalanego Poczęcia Maryi wzniesiona w latach 1675-1756. Fundatorem był Adam Florian Konarzewski, który zlecił pieczę nad tym sanktuarium najmłodszemu wówczas w kościele Instytutowi Kapłanów Świętego Filipa Neriusza (filipinom).



Pieta, czyli rzeźba Matki Boskiej Bolesnej trzymającej na kolanach martwe ciało Chrystusa. Gostyńska rzeźba w bocznym ołtarzu pochodzi prawdopodobnie z drugiej połowy XVI w. Modląc się do niej w roku 1818 matka Edmunda - Teresa Bojanowska wyprosiła cudowne uzdrowienie dla umierającego już czteroletniego syna.

W podzięce ofiarowała srebrne wotum - Oko Opatrzności (znajdujące się u stóp Piety - patrz następna strona).

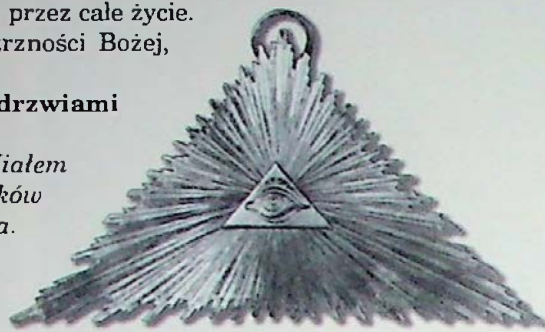
Dzisiaj w pozostawionym przy grabonowskim dworze, malowniczym parku krajobrazowym o powierzchni ponad 2 ha, oprócz dworu i pałacu po rodzinie Bojanowskich, stawów i okazów dawnego drzewostanu znajduje się kompleks średnich szkół rolniczych z internatem oraz skansen z dawnym sprzętem rolniczym. Wewnątrz dawnego dworu m. in. etnograficzne zbiory muzealne oraz pokój poświęcony Edmundowi Bojanowskiemu.



**OPATRZNOŚĆ** – Oko Opatrzności Bożej - Wotum ofiarowane przez matkę Edmunda za cudowne uzdrowienie syna około 1819 roku - towarzyszy Bojanowskiemu przez całe życie. Edmund posiadał wielkie zaufanie do Opatrzności Bożej, której ciągle doświadczał.

**Okno Opatrzności umieszczał nad drzwiami każdej ochronki.**

W dzienniku z 7 maja 1857 r. pisze: „Miałem kłopot, jak potrzeby domowe i rzemieślników opłacić - a tu pomoc niespodziewanie nadeszła. Widoczne te znaki Opatrzności umacniają we mnie wiarę w to ubogie, ale dla chwały Bożej podjęte przedsięwzięcie”



### JAK SIĘ POCIESZYĆ?

Z „Dziennika” 13 maja 1853 r.: „Znałem osoby, co w smutnych chwilach zdawało im się, że ich orzeźwia i nieco rozwesela kawa. Na sobie tego nie doznają: stoi przede mną maszynka z kawą, której dziś rano nie wypilem... Ale stoi przede mną na stoliku krzyż, stoi i biała figura Najświętszej Panny - do nich się ucieknę i w modlitwie będę szukał pociechy”.

### CNOTA UBÓSTWA

O różnorodnej pomocy świadczonej ubogim przekonać można się w wielu miejscach, czytając „Dzienniki” Edmunda Bojanowskiego. Na przykład - poduszkę otrzymaną od sióstr na imieniny oddaje pod mszał do kaplicy, bo to dla niego „zbyt ozdobna rzecz”. Imbryk srebrny z rodzinnego domu sprzedaje na potrzeby ochronki, odnotowując: „Jest to już ostatnie bydłátko z mojej obórki!”. Po sprzedaży Grabonogu przez przyrodniego brata pozostaje bez własnego dachu nad głową.



### KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI O BOJANOWSKIM

(1966 r.) Jest to postać w dziejach Kościoła niemal wyjątkowa. człowiek, który przewidując przyszłe potrzeby Kościoła, wybiegał myślą daleko w przyszłość. Odgadywał kierunki rozwojowe pracy katolicko - społecznej i zadziwiał nowatorskimi pomysłami. Dziś cały wysiłek narodów zwraca się ku potrzebom ludzi pracy, tym bardziej więc nas zadziwia, że Bojanowski już przed stu laty wyczuł te potrzeby. Pragnął odrodzić świat pracy, oświecić go i umoralnić, zająć się tymi, którym najbardziej trzeba było oświaty. ...Już wtedy myślał o opiece nad dziećmi pracujących rodziców, co przecież dzisiaj jest tak aktualne. Już wtedy troszczył się szczególnie o sieroty. Pielęgnacja chorych w domach, szczególnie biednych, to również potrzeba czasów dzisiejszych...



PLACZKOWO

Rodzinny majątek leżący pomiędzy Krotoszynem a Rawiczem, gdzie w latach 1826-1832, a więc w wieku 12-18 lat mieszkał z rodzicami Edmund Bojanowski.

uczęszczał na wykłady uniwersyteckie, gdzie spotykał się z dużą życzliwością profesorów.

15 stycznia 1835 r. dokonała się jego immatrykulacja na wydział nauk filozoficznych. Słuchał wykładów z historii nowożytnej XVIII i XIX wieku, historii Niemiec, historii literatury oraz teorii światła i ciepła. Zaczął osiągać sukcesy jako literat i publicysta. Jego dziełem jest tłumaczenie „Pieśni serbskich”, których wydanie poprzedził obszernym wstępem na temat historii Serbii. Opublikował również kilka własnych wierszy. Okres pobytu we Wrocławiu to czas, gdy Bojanowski zapoznał się z modnym wówczas słowianofilstwem.

We Wrocławiu poznał córkę prof. fizyki, protestantkę Marię Pohl. Dziewczyna zrobiła na nim wrażenie swoją urodą, sercem i niezwykłymi zaletami rozumu. Pomagała ojcu w pracy naukowej, jednocześnie ujawniając talent poetycki. Z wielką radością przyjął po jakimś czasie informację, że Maria przeszła na katolicyzm, a później zdecydowała się wstąpić do klasztoru Karmelitanek w Innsbrucku w Tyrolu.

### 1835 r.

Bojanowski dokonał pierwszego polskiego przekładu „Manfreda” lorda Byrona.

Na uwagę zasługuje też wokalny talent Edmunda. Śpiewał z takim zapalem, że czasami przyjaciele obawiali się o jego słabe płuca.

W czasie studiów na Uniwersytecie Wrocławskim przeżył śmierć matki. Pani Teresa zmarła 30 sierpnia 1834 r. w Grabonogu. Syn towarzyszył matce w chorobie, był przy niej w chwili śmierci. Półtora roku po tej stracie przeżywał kolejne trudne chwile. 23 marca 1836 r. umarł w Kołaczkowicach jego ojciec.

Po zakończeniu dwóch semestrów na Uniwersytecie Wrocławskim 18 V 1836 roku zapisał się na wydział filozoficzny Uniwersytetu Berlińskiego. Słuchał wykładów z psychologii, estetyki, historii sztuki, metafizyki, logiki, poezji Goethego i Schillera, historii dawnej i nowej muzyki. W marcu 1838 r. zmuszony został do opuszczenia uniwersytetu. Po-

ważna choroba płuc wymagała natychmiastowej kuracji.

1838 r.

Mając dwadzieścia cztery lata, wrócił do Księstwa Poznańskiego, gdzie zamieszkał w nowym pałacu (patrz zdjęcie) w Grabonogu ze swym przyrodnim bratem Teofilem Wilkońskim.

Choć choroba męczyła go bardzo, codziennie przemierzał trzy kilometry z Grabonogu na Świętą Górę, aby wziąć udział w Mszy świętej.

Gdy w okolicy wybuchła epidemia cholery, niósł bez wahania pomoc potrzebującym. Założył mały szpitalik, do którego w pierwszej kolejności przyjmowani byli najubożsi. Potrafił udzielić sam doraźnej pomocy, ponieważ przyswoił sobie nieco fachowych wiadomości z dziedziny medycyny. Jego wywołująca zaufanie osoba przyciągała ludzi, którzy przychodzili do niego jak do lekarza. Jak sam relacjonował to w swoich „Dziennikach”, podawał gorzkie ziółka, umiał przygotować proszki na febrę, rozdzielał krople na ból żołądka. Każdy potrzebujący to dla niego umiłowany bliźni. Spieszył więc z pomocą, pociechą, żywnością do każdego człowieka. Niczym opiekuńczy, przynoszący ukojenie aniół, troszczył się o chorych, a tę posługę traktował jak osobisty obowiązek.

1839 r.

Po powrocie do rodzinnego majątku włączył się w nurt życia kulturalnego i społecznego, przede wszystkim jako członek Wydziału Literackiego Kasyna Gostyńskiego (patrz zdjęcie na następnej stronie), utworzonego w 1835 r. Bojanowski zreorganizował ten wydział, stawiając na pierwszym miejscu w jego działalności przekazywanie ludowi zdobyczy kulturalnych, szerzenie oświaty, organizowanie czytelni. Tę działalność rozszerzono również na Śląsk. Prowadził także poszukiwania folklorystyczne na ziemi wielkopolskiej. Zbierał podania, piosenki, przysłowia i opisy zwyczajów. Zadaniem, jakie postawił sobie Wydział Literacki, była praca wychowawcza wśród ludu wiejskiego. 7 maja 1842 r.,



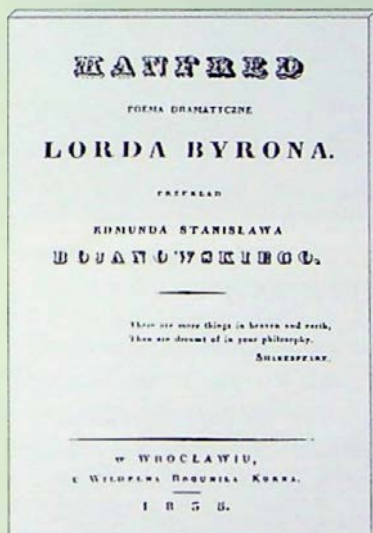
Uniwersytet Wrocławski, gdzie w latach 1832-36 studiował Edmund Bojanowski. Tutaj w almanachu „Marzanna” opublikował swój przekład „Pieśni serbskich” i rozpoczął współpracę z leszczyńskim pismem „Przyjaciel Ludu”.

#### Uniwersytet Berliński

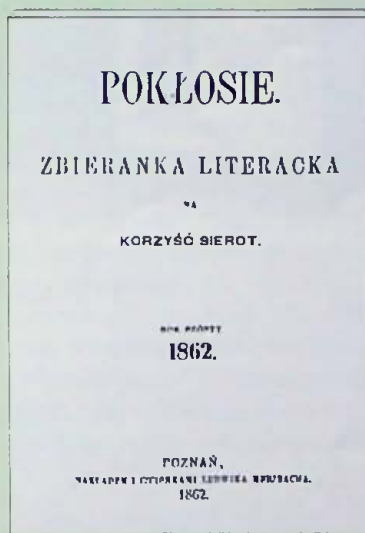
Tu w latach 1836-38 studiował filozofię Edmund Bojanowski. W tym czasie poznał też kompozytora R. Schumanna. Udzielał się w pracach środowiska studentów polskich, skupionych wokół tzw. Biblioteki Polskiej.



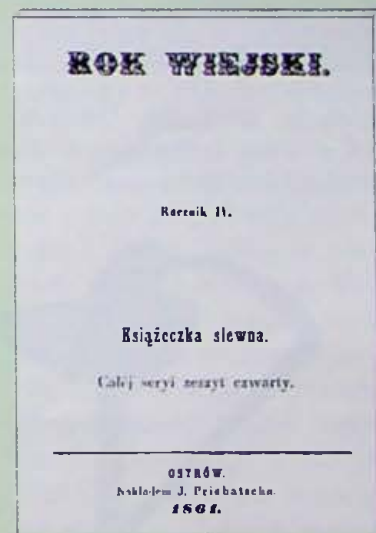
## DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA I WYDAWNICZA



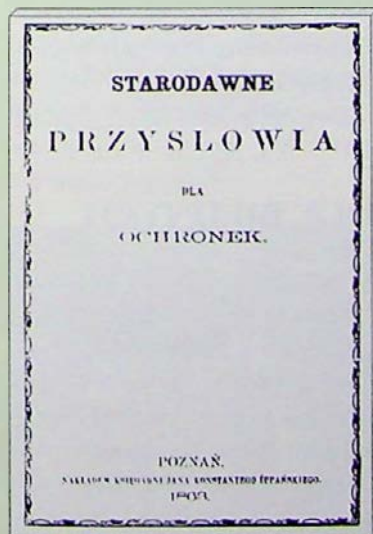
Pierwsze polskie tłumaczenie Lorda Byrona dokonane przez E. Bojanowskiego. Wydane w 1835 r. we Wrocławiu.



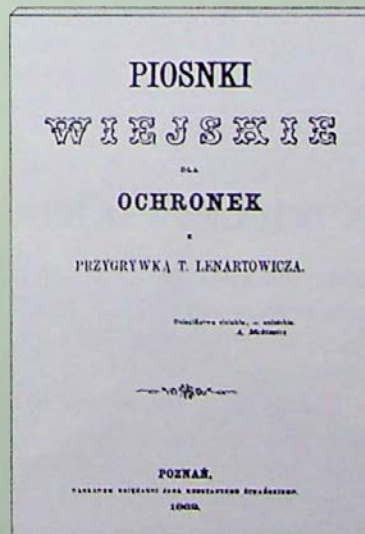
Zbieranka literacka redagowana przez E. Bojanowskiego od 1852-1862 r. Tutaj m.in. po raz pierwszy publikowany był jeden z wierszy C.K. Norwida.



Redagowany i wydawany przez E. Bojanowskiego w latach 1860-1862 „Rok Wiejski”, w którym anonimowo publikował również własne teksty.



Zebrane i wydane przez Bojanowskiego na rzecz Ochronek „Starodawne przysłowia” w 1863 r.



Anonimowo wydał również dla Ochronek ze wstępem Teofila Lenartowicza z roku 1862 „Piosenki wiejskie”.



W 1867 r. wydano Regulę Zgromadzenia Służebniczek Boga-rodzicy Dziewicy NP, zatwierdzoną w 1866 r.



## GRABONÓG PAŁAC

Powyżej dawny widok rezydencji Bojanowskich. Po prawej dwór, po lewej pałac.

W pałacu w latach od 1838 do 1868 (do przymusowej licytacji) mieszkał u brata Teofila Wilkońskiego E. Bojanowski. Jego pokój mieścił się na piętrze (dwa frontowe okna po lewej stronie). Budynek wzniesiono w pierwszej połowie XIX w., rozbudowano w latach 80-tych XIX w. i przebudowano w latach 20-tych XX w. Dziś także należy do kompleksu szkół rolniczych.



## TŁO HISTORYCZNE

Edmund Bojanowski nie znalazł wolnej Polski. Jego życie przypadło na czas zaborów, ale też, co się z tym wiąże, zrywów powstańczych. Podział Europy ustalony na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. przez koalicję antynapoleońską przetrwał przez 100 lat. Z ziem Księstwa Warszawskiego utworzono Królestwo Polskie związane z Rosją. Nad Wielkim Księstwem Poznańskim swoją zwierzchność rozciągały Prusy, a Rzeczpospolita Krakowska należała do Austrii. Bojanowski był świadkiem dwóch powstań narodowych - 1830 i 1863 r. Choć słabe zdrowie nie pozwalało mu na czynny udział w tych wydarzeniach, to codzienną modlitwą wspierał walczących. Rosnąca nędza wśród najuboższych warstw społeczeństwa stała się dla niego wyzwaniem. Podejmie więc działania zmierzające do pomocy najuboższym.



Jedyny przedmiot z dawnego „domu” Bojanowskich - lampka oliwna, przy której być może pracował Edmund.

wybitny Wielkopolek hr. August Cieszkowski przedstawił referat „O ochronach wiejskich”, który opisywał założoną przez siebie ochronkę w Stawisku. Bojanowski porozumiał się ze swoim przyjacielem z okresu studiów, dr. L. Gąsiorowskim i założył w 1844 r. ochronkę w Poznaniu na Śródcie. W tym samym roku powstała taka instytucja w Gostyniu, później w Śremie i Psarach. 10 lutego 1846 r. władze pruskie nakazały rozwiązanie Kasyna Gostyńskiego. Budynek w 1849 r. przekształcono na dom dla ubogich chorych, zwany przez Bojanowskiego Instytutem. Jego prowadzenie powierzył Siostrze Miłosierdzia św. Wincentego a'Paulo. Prosząc o wspomoczenie Panią Świętogórką, udawał się do wielu ludzi, aby uzyskać fundusze na prowadzenie domu. Sam dawał przykład, ofiarując na ten cel swoje skromne zasoby. Powołany został pięcioosobowy zarząd, który zatwierdził Statut Instytutu (opieka nad chorymi, sierotami, dziećmi ochronkowymi).

## 1850 r.

1 lipca 1850 r. dokonano połączenia ochronki gostyńskiej z Instytutem. Aby przygotować sieroty do życia, Bojanowski wydzierżawił kawałek ziemi i łąki, zbudował domy gospodarcze, założył sad, ogród warzywny oraz kwiatowy. W ten sposób przyzwyczajał swoich podopiecznych do pracy, utrzymania porządku, dbałości o otoczenie. Na pierwszym miejscu stawiał jednak wychowanie religijne. W tym celu utworzył kaplicę, dbał o to, aby codziennie odprawiała się Msza święta, urządzał pielgrzymki, rekolekcje. Przy posiłkach czytano dzieciom książki religijne. Zachęcał do drobnych wyrzeczeń dla tych, którzy również cierpią niedostatek. Dzieci rozwijały się umysłowo dzięki prowadzonym zajęciom dydaktycznym, nabywały umiejętności praktycznych, uczyły się prac domowych, starsze sprawowały opiekę nad młodszymi. Wiele też miejsca poświęcano modlitwie, która należała do porządku dnia. Bojanowski uczył samokontroli i samokrytyki,

## POSIŁKI EDMUNDA BOJANOWSKIEGO DLA BIEDNYCH

Edmund Bojanowski był też twórcą posiłków dla ubogich. Na wzór zupy rumfordzkiej doświadczalnie sporządził posiłki, do przygotowania których potrzebne były następujące składniki:

**ryżu - 5,1 kg; grochu 4,9 kg; kartofli prawie 22 kg; chleba 8,2 kg; soli 1,8 kg i okrasy około 25 dkg.**

Wartość kaloryczna zupy wg takiego przepisu wynosiła

około 700 kilokalorii. Dienne zapotrzebowanie osoby dorosłej to od 2600 do ponad 4000 kilokalorii.

21 stycznia 1855r. tak zanotował w swoim dzienniku:

*Po sumie poszedłem z kościółka do Instytutu (budynek dawnego Kasyna Gostyńskiego - przyp. red.) na 1-szą, aby być przy pierwszym dzisiaj rozdawaniu zupy dla ubogich. Zastaliśmy gromadę biedaków*

*na dziedzińcu przed kuchnią, z garneczkami i dzbanuszkami. Zupa z pełnego kotła nie tylko wystarczyła na 100 ubogich po 1 kwarcie berlińskiej (około 1 litra - przyp. red.), ale jeszcze kilkunastu nadkompletnych dostało pożywienie. Zatrudniłem się podawaniem strawy ubogim i sam zjadłem zamiast obiadu 1/2 porcji zupy, która mi bardzo smakowała.*

pragnął obudzić w swoich podopiecznych świadomość odpowiedzialności osobistej. Działalność w Instytucie E. Bojanowski zakończył w 1857 r.

3 maja otwarto pierwszą ochronkę wiejską w Podrzeczu (patrz zdjęcie). Instytucja ta swoją pracę rozpoczęła w izbie oddanej na ten cel przez Franciszkę Przewoźną. Data otwarcia nie była przypadkowa – dzień ten bowiem łączył w sobie treści narodowe i religijne. Trzy młode ochraniarki rozpoczęły pracę dla dobra Kościoła i Polaków. Tak tworzył się załazek późniejszego zgromadzenia.

Do realizacji planu wychowawczo-dydaktycznego w ochronkach potrzebował zespołu dobrze przygotowanych opiekunek. Z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem pracował więc Bojanowski nad ich kształceniem.

Należało je przygotować do zadań, aby dobrze wypełniały program wychowawczy, a równocześnie wdrażać w życie zakonne. Dziewczęta, pochodzące ze środowisk wiejskich, były pełne dobrej woli, ale brakowało im wykształcenia. Ogromny charyzmat wychowawczy Bojanowskiego sprawiał, że kierowane dobrym przykładem Założyciela siostry były życzliwe, wzajemnie oddane. Owa miłość sióstr przyciągała jednocześnie ludzi, szczególnie dzieci. Bojanowski, jako nauczyciel życia wewnętrznego wiedział, że podstawą duchowego i apostołskiego życia jest osiągnięcie osobistej dojrzałości. Stawiał więc zdecydowane i konsekwentne wymagania. Obejmowały one porządek każdego dnia z dokładnymi zobowiązaniami w zakresie modlitwy, pracy, odpoczynku, dokształcania, rozwoju duchowego. Założyciel pragnął stworzyć wspólnotę ludzi świadomych odpowiedzialności, dlatego z wielką starannością dobierał siostrom lekturę, z której mogłyby czerpać wzorce. Często były nimi żywoty świętych, jako przekonujący przykład. Coroczne rekolekcje przeprowadzali przede wszystkim jezuici – już wtedy cenieni mistrzowie ćwiczeń duchowych. Bojanowski konsekwentnie ob-



Widok Świętej Góry w Gostyniu od strony Grabonogu. Punktem centralnym, od którego rozpoczynał dzień Edmund Bojanowski była Msza św. Wychodził na nią z reguły o 6-tej do Gostynia lub na



### OBRAZ ŚWIĘTOGÓRSKIEJ MADONNY W OŁTARZU GŁÓWNYM

(obecny pochodzi z 1540r. - w tle pejzaż XVI - wiecznego Gostynia. Dzieciątko Jezus ubrane w tunikę pantokratora trzyma w rączkach symbol władcy i nauczyciela - globus wykończony krzyżem, wsparty na książce. Atrybutem specyficznym Maryi jest stylizowany kwiat

białej róży trzymany w prawej dłoni. Szczegół ten jest elementem bardzo istotnym,

stanowiącym streszczenie - symbol wizerunku Dziewicy Matki Króla Wszechświata, o czym stanowi napis. (Złote korony nałożone zostały w 1928 roku przez kardynała Augusta Hlonda).

Edmund Bojanowski wielką czcią darzy Matkę Bożą. Nazywa Ją „Panią swoją ...szczególnie przeze mnie ukochaną”. Dzień ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP (8 grudnia 1854 r.) z wyjątkiem półtoragodzinnej przerwy obiadowej całkowicie spędza w kościele. Píše w tym dniu w swoim „Dzienniku” *„Ślicznie mi dzień dzisiejszy przeszedł... Przy świecy zacząłem nabożeństwo, przy świecy skończyłem”*. Założonemu przez siebie zgromadzeniu daje nazwę Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej.

### KASYNO GOSTYŃSKIE

Powstało w 1835 r. W 1839 r. jego członkiem staje się Edmund. Udziela się głównie w pracach dwóch wydziałów: literackiego i dobroczynnego. Założył m. in. czytelnie ludowe, których przez pół roku powstało piętnaście.



Tutaj m.in. wydaje posiłki dla najuboższych. 10 II 1846 r. władze pruskie rozwiązują Kasyno Gostyńskie. Dzisiaj (zdjęcie dolne) w tym budynku mieści się szpital.



Dom w Podręczu, w którym mieściła się pierwsza Ochronka Służebniczek Maryi.

Zdjęcie z przełomu lat 1950/60. Antoni Dworczak z Gostynia mający wówczas blisko 100 lat zwykł mawiać: „Do przedszkola chadzałem do Pana Bojanowskiego”.



Jedyna pamiątka po pierwszej ochronce to tablica na nowym budynku mieszczącym się w tamtym miejscu.



Dzisiaj z ochronki pozostał jedynie fragment muru.



Takie habity nosiły pierwsze siostry służebniczki.

Dzisiaj w Podręczu, kilkaset metrów obok miejsca po poprzedniej, powstaje nowa ochronka oraz kaplica, która będzie pierwszym obiektem sakralnym pod wezwaniem błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.



stawiał przy zachowaniu surowych wymagań klasztornej dyscypliny. Dotyczyły one korespondencji, odwiedzin, mieszkania siostr, objętego klauzurą. Wszystko to służyć miało większemu skupieniu.

1855 r.

Wspólnie z przyjacielem, Janem Koźmianem zdecydowali o założeniu tymczasowego nowicjatu w Domu Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu. Koźmian postarał się o fundusze na nowicjat. Przewodnictwem duchowym nad młodymi siostrami spoczywać miało na księżach oratorianach. Bezpośrednim przełożonym kandydatek był Bojanowski. Taki stan rzeczy miał utrzymywać się do czasu, gdy któraś z sióstr jego zgromadzenia zostanie przygotowana do przyjęcia tego zadania. Pojawiły się jednak nieprzyjemne ataki na Bojanowskiego, protesty przeciw temu, aby człowiek świecki zakładał zgromadzenie. Te nieoczekiwane sprzeciwy były niezmiernie bolesne, tym bardziej, że pochodziły od osób, u których należałoby spodziewać się życzliwego wsparcia.

Zgodnie z regułą wprowadzenie do nowicjatu rozpoczynać się miało od rekolekcji. W grudniu 1855 r. cztery siostry najdłużej pracujące w ochronkach, miały złożyć swoje pierwsze śluby. Plany te jednak zostały pokrzyżowane. Już wcześniej spowiednik sióstr ks. M. Hübner wysuwa swoje wątpliwości co do nowego zgromadzenia. Radził, aby opiekunki uczyły się pracy z dziećmi, a w przyszłości zostały pobożnymi matkami i gospodyniami.

Trzeba tutaj podkreślić, że koncepcja Bojanowskiego stanowiła rozwiązanie zupełnie nowe. Osoba świecka jako założyciel zgromadzenia w tamtych czasach była czymś nie do przyjęcia. Głębokie przekonanie o słuszności decyzji skłaniało jednak Edmunda do konsekwentnego zmierzania do celu.

W tej sytuacji część kandydatek wróciła do domu, inne pozostały w Instytucie. Założyciel tracił po kolei swoich zwolenników. Wiernie przy Bojanowskim trwał jego sprawdzony przyjaciel Jan Koźmian.



Jan Koźmian (1814-1877), rówieśnik i przyjaciel Edmunda Bojanowskiego, od 1860 r. ksiądz, publicysta, prawnik, społecznik, sekretarz ks. abpa M. Ledóchowskiego, tajny delegat apostolski. Pomagał E. Bojanowskiemu w trudnych początkach związanych z założeniem Zgromadzenia i pierwszy kurator Sióstr Służebniczek.

obietując pomoc prawną i materialną. Nie skończyły się jednak problemy i przeciwności. Bojanowski rozumiał, że „śa to próby i dopuszczenia Boże, trzeba je z cierpliwością znieść, a wybaczyć niechęci tych, których każda rzecz nowa, choćby i najzbawienniejsza, w oczy kłuje”. („Dziennik”, 8 I 1856 r.) Bojanowski uznał, że jedynym rozwiązaniem będzie utworzenie samodzielnego nowicjatu.

1856r.

Jako odpowiednie pomieszczenie wyszukano pustą plebanię w Jaszku k. Śremu, leżącym w pobliżu rzeki Warty. 26 sierpnia 1856 r. poświęcono dom nowicjatu. W tej doniosłej uroczystości uczestniczyły 23 siostry, kandydatki i przyjaciele. Proboszcz z Żabna, ks. Antoni Staśkiewicz odprawił Mszę św., a później poświęcił habity sióstr i ochronkę dla dzieci. Wszyscy zgromadzeni trwali w gorącej modlitwie o błogosławieństwo dla wielkiego dzieła. Pierwszą przełożoną została Matylda Jasińska, a duchową opiekę przejęli śremscy jezuici. Ojciec Teofil Baczyński TJ odprawiał Msze św., wprowadzał w klasztorną ascezę, prowadził rekolekcje, przeprowadzał obłóczyny, służył w konfesjonale. Przed nim też siostry składały swe śluby. Później jego obowiązki przejął o. Józef Wawreczek TJ. 18 sierpnia 1858 r. arcybiskup Przyłuski przyjął zgromadzenie pod opiekę Kościoła, a 11 kwietnia 1859 r. Ojciec Święty Pius IX pobłogosławił Bojanowskiemu i jego dziełu. Założyciel sprawował nadzór nad kierownictwem nad nowicjatem. Z właściwą sobie gorliwością pracował nad zaszczerpieniem w siostrach, określonej w regule zakonnej, trwałej postawy duchowej. Zachęcał nowicjuszek do samodzielnej pracy nad poszerzaniem duchowych horyzontów. Dzień w ochronkach wypełniony był modlitwą i pracą. Założyciel gdy odwiedzał siostry, wygłaszał prelekcje, objaśniał planyienne i przyszłościowe, rozmawiał o powołaniu. Rozumiał również, że aby wśród sióstr panowała atmosfera radości, muszą nawzajem się wspierać. Troszczył się więc o ducha siostrzanej miłości.



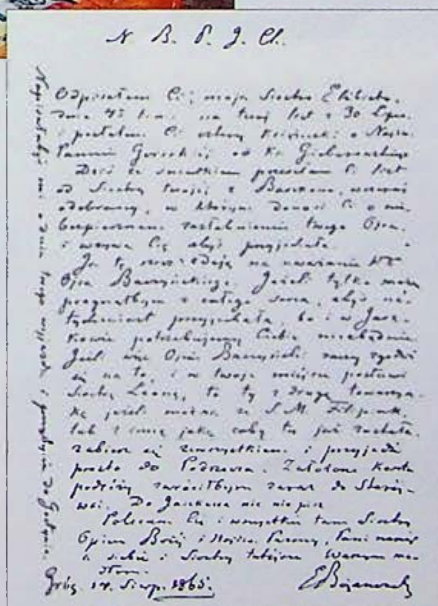
Pierwszy dom generalny oraz ochronka w Jaszku k. Śremu. Dzisiaj izba pamięci poświęcona E. Bojanowskiemu.



Porcelanowa lalka - zabawka z XIX wieku.



Elżbieta Szkudłapska siostra przełożona Zgromadzenia Służebniczek Maryi w latach 1865 - 1890 i 1897 - 1901.



Rękopis - korespondencja E. Bojanowskiego do siostry Elżbiety Szkudłapskiej.



## KARDYNAŁ JÓZEF GLEMP O BOJANOWSKIM.

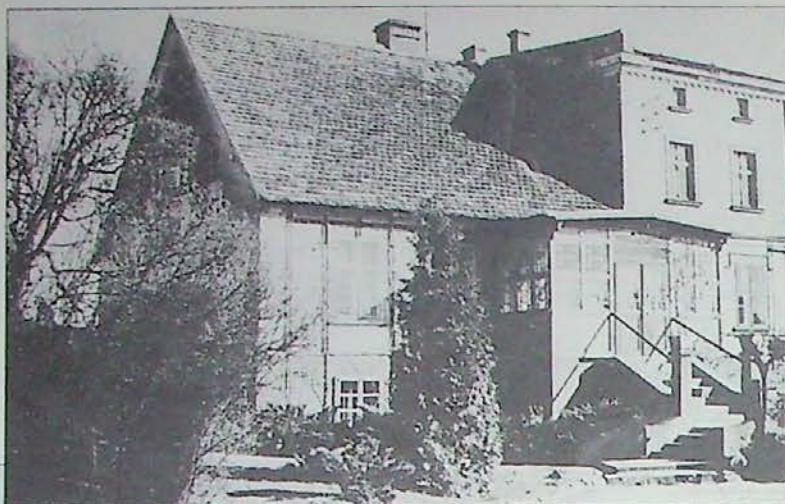
(1988r.) ...Bez miłości niepodobna podejmować wielkich dzieł Bożych. A wielkie dzieła Boże przeważnie składają się z bardzo drobnych spraw. Właśnie takich, jakie odkrywał przed swoimi sługami Boży - Edmund. Przygarnięcie ubożego dziecka, nakarmienie go, otarcie łez, otarcie nosa - to wszystko są drobne sprawy, a tak ważne i tak wielkie u Pana Boga.

(1990r.) Pan Edmund Bojanowski wiedział, że sprawy narodowe, sprawiedliwość społeczna i życie wiary musi być połączone w jedno, jeżeli chce się społeczeństwo dźwignąć, doprowadzić je do poziomu życia godnego człowieka. ... Dostrzegał dwie wielkie sprawy, które winny przyczynić się do odrodzenia całego społeczeństwa. Pierwszą było zauważenie dzieci, tak jak niegdyś Chrystus.... Druga sprawa ..., to polskie dziewczęta.



Przy kościele w Jaszku grobowiec sióstr służebniczek - pionierek zgromadzenia.

Plebania w Górcie Duchownej, gdzie u swojego przyjaciela ks. Stanisława Gieburrowskiego mieszkał przez ostatni rok E. Bojanowski.



Plebania w Górcie Duchownej dzisiaj. Przed oknami pokoju na piętrze, gdzie zmarł Edmund Bojanowski, pomnik ufundowany w 1996 r. przez federację siostr służebniczek.



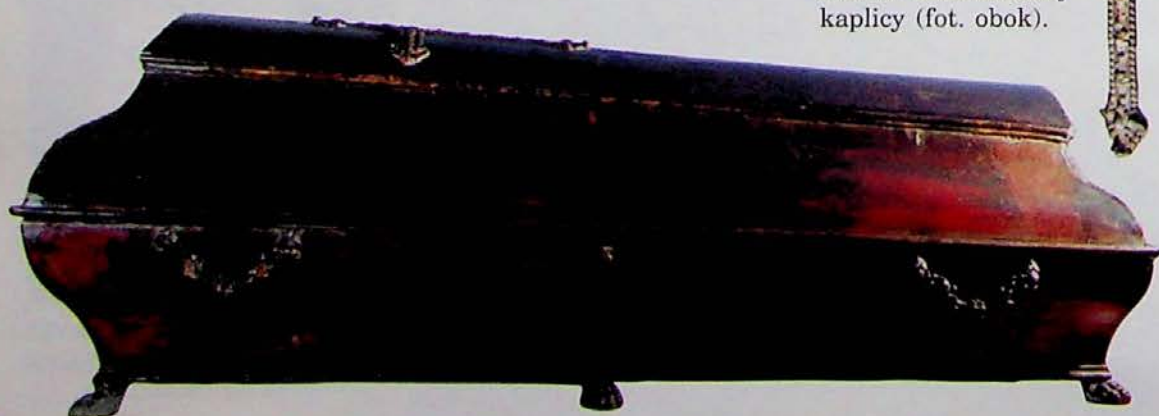
Kościół w Górcie Duchownej, gdzie spędził ostatnie dni E. Bojanowski. Sanktuarium koronowanej Matki Bożej Pocieszenia znane od 1410 r. Parafia erygowana na przełomie XIII/XIV w.



Wnętrze pokoju na piętrze, gdzie 7 sierpnia 1871 r. zmarł E. Bojanowski.



Malowana metalowa trumna (oraz detal - ozdobny krzyż), w której pochowano Edmunda Bojanowskiego w podziemiach kościoła w Jaszkuwie - przy pierwszym domu generalnym. Obecnie znajduje się na chórze w lubońskiej kaplicy (fot. obok).



Wiele uwagi poświęcał zawodowemu kształceniu siostr. Sam, wykorzystując swoje pedagogiczne doświadczenie, stał się ich nauczycielem. Angażował także innych, dobrze przygotowanych wykładowców, którzy realizowali program obejmujący: metodykę nauczania elementarnego, śpiew, rysunki, naukę pielęgnacji chorych. Edmund Bojanowski potrafił wyzwać u ludzi entuzjazm i radość, wpływał kojąco na wszystkich, którzy się z nim zetknęli. Potrafił więc zaangażować do swego dzieła innych. Zgłaszało się coraz więcej kandydatek, dlatego należało dobudować pomieszczenia. Założyciel przystąpił więc do budowy własnego domu zakonnego na podarowanym na ten cel gruncie.

1862 r.

Oddano siostrąm do użytkowania nowy dom. Materialny byt ochronki i nowicjatu w Jaszkuwie zapewniały ofiary od społeczeństwa, dotacje i posagi kandydatek.

Ofiarną pracę zaczęły jednak znowu zakłócać ataki i oszczerstwa skierowane przeciwko E. Bojanowskiemu. Założyciel zaczął więc poważnie myśleć nad powierzeniem kierownictwa zgromadzenia jakiemuś kapłanowi. Przyjaciel i dobroczyńca ochronek, Jan Koźmian zwierzył mu się z zamiaru wstąpienia do stanu duchownego. On więc został przewidziany do tej funkcji. Choć oszczerstwa boleśnie dotykały Bojanowskiego, poddawał się woli Bożej i niezmiennie trwał przy swoim dziele, odnosząc się z miłością do prześladowców.

Doczekał się w końcu zmiany przekonań i tego, że jego zagorzali przeciwnicy zaczęli pomagać w organizacji wspólnoty. Osobistości świeckie i dostojnicy duchowni odwiedzali domy, w których działały siostry, pozostawiając im zachętę do radosnej pracy. W 1856 r. do Jaszkuwa przyjechał pisarz Adam Goltz, autor książki „O ochronkach wiejskich”. Młode zgromadzenie rozwijało się, przybywały nowe ochronki, na które właściciele ziemscy chętnie dawali pomieszczenia.

1869 r.

30 marca, mając 55 lat, Bojanowski, po uzyskaniu specjalnego pozwolenia abpa Mieczysława Ledóchowskiego, wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Jednak nękająca go od wielu lat gruźlica płuc dokuczała coraz bardziej. Kaszel, febra, ból piersi odbierały mu siły fizyczne. Przerwał naukę w seminarium, aby odpocząć. Przyjaciele interweniowali u abpa Ledóchowskiego o udzielenie mu święceń kapłańskich. Ten oświadcza: „Mam mocne przekonanie, że Bóg tego świętego człowieka chce w stanie świeckim uświęcić”.

Od maja 1870 r. Bojanowski mieszkał w Górze Duchownej u ks. Stanisława Gieburowskiego. Spokojny, szczęśliwy i cierpliwy, mimo ciężkiej choroby, oczekiwał na śmierć. 29 lipca 1871 r. przyjął sakrament chorych. Zmarł 7 sierpnia 1871 r. Założone przez niego zgromadzenie liczyło wtedy w Wielkim Księstwie Poznańskim – 22 ochronki i 98 siostr. Pochowany został w krypcie kościoła w Jaszkanie. Dziś szczątki jego spoczywają w Luboni pod Poznaniem.

Kościół pw. św. Barbary - parafia erygowana przed 1463 r. Obecny kościół zbudowany w XV w., przebudowany w I poł. XVI w. W posiadaniu luteranów od końca XVI w. do 1622 r. Styl późnogotycki, zbudowany z cegły w układzie polskim, jednonawowy. Barokowy ołtarz główny pochodzi z 1710 r. Pod kościołem znajdują się podziemia z trumnami zmarłych z rodziny fundatorów. Wejście do podziemi widoczne na zdjęciu. Tutaj też, w pobliżu domu general-



JASZKOWO



nego siostr z nowicjatem w 1871 r. pochowano Edmunda Bojanowskiego. Trumnę z jego zwłokami przeniesiono w 1930 r. do domu zakonnego w Żabikowie (dzisiaj części miasta Lubonia), gdzie od 1984 r. mieści się dom generalny i nowicjat słuźebniczek Maryi - wielkopolskich.

#### TESTAMENT EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

Co zawsze polecałem, dziś powtarzam: Przede wszystkim prostotę zalecam. Dopóki ta w zgromadzeniu trwać będzie, dopóty będzie w nim błogosławieństwo. ....Siostry moje, kochajcie się!

#### LUBOŃ

Kaplica siostr słuźebniczek Maryi (wielkopolskich) przy domu generalnym w Luboni, w której w prawej nawie znajduje się sarkofag z doczesnymi szczątkami błogosławionego Edmunda Bojanowskiego.



„PRACUJ DUSZĄ MIŁUJĄC BOGA NAJPIERWSZE WSZYSTKO PRACUJ SERCEM CHWYLAJĄC SIĘ W MIŁOŚCI BLIŹNIEGO, PRACUJ NIEŚLA TĘŻ MAJĄC JĄ NIEODERWANĄ OD KUZYNA CHRYSTUSOWEGO PRACUJ REKĄ SIŁAC I CHORYM I JAKIEKS SAMIENI JEZUSOWI SIŁAC. PROSTOTĘ ZALECAM. PROSTOTA JEST KLEJNOTEM CZYSTY WODY, SZCZEROŚCIĄ DZIECIĘCĄ OTWARTĄ I PRZEJRZYSTĄ, SERCEM NA DIONI CAŁA NADZIEJA W NIEPRZEŁAMALNYM MIŁOŚCERZU BOŻYM...”  
EDMUND BOJANOWSKI



# ZGROMADZENIA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Największe w Polsce, liczące ponad 3300 sióstr skupionych w federacji służebniczek.  
Stanowią dzisiaj cztery gałęzie zgromadzenia założonego w 1850 r. przez Edmunda Bojanowskiego.

## służebniczki wielkopolskie

Pełna nazwa: ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Hasło: „Na większą chwałę Bożą i cześć Niepokalanej Dziewicy”.

**Charyzmat:** Chwała Trójcy Przenajświętszej przez wypełnianie idei służenia Bogu i ludziom, zwłaszcza najbardziej potrzebującym, wychowanie dzieci i młodzieży, opieka nad chorymi i biednymi oraz różne formy pracy parafialnej i charytatywnej.

**Dom generalny i nowicjat:** Luboń, pl. E. Bojanowskiego 6 (dawniej pl. Wolności).

Prowincje w Polsce: pleszewska, warszawska z siedzibą w Konstancinie - Jeziornej.

Na świecie są 453 siostry, na 66 placówkach w Polsce i za granicą: Białoruś, Brazylia, Francja, Kazachstan, Włochy, Szwecja.



Dom generalny w Luboniu



Luboń

Wrocław



Dębica

Stara Wieś

## służebniczki śląskie

Pełna nazwa: ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEPOKALANIE POCZĘTEJ

Hasło: „Oto ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według Twego słowa”

**Charyzmat:** miłość służebna, zwłaszcza wobec dzieci, młodzieży żeńskiej i chorych.

**Dom generalny:** Wrocław, ul. Czarnoleska 10, postulat w Katowicach - Panewnikach, nowicjat w Leśnicy Opolskiej (I rok) i Katowicach - Panewnikach (II rok), juniorat w Warszawie.

Prowincje w Polsce: leśnicka, katowicka i warszawska.

Na świecie są 834 siostry na 117 placówkach w Polsce i za granicą: Czechy, Francja, Kamerun, Kanada, Niemcy, Słowacja, Włochy.



Dom generalny we Wrocławiu



## służebniczki starowiejskie

Pełna nazwa: ZGROMADZENIE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY NIEPOKALANIE POCZĘTEJ

Ze zgromadzenia wywodzi się błogosławiona s. Katarzyna Celestyna Faron i Sługa Boża - s. Maria Leonia Nastal.

Hasło: „Przez Maryję do Jezusa”.

**Charyzmat:** chrześcijańskie wychowanie oraz nauczanie dzieci i młodzieży, katechizacja, akcja charytatywna wśród chorych i ubogich.

**Dom generalny:** Stara Wieś 460 - koło Brzozowa.

Prowincje w Polsce: przemyska, krakowska, tarnowska, i łódzka.

Na świecie jest 1441 sióstr na 240 placówkach w Polsce i za granicą: Austria, Anglia, Meksyk, Mołdawia, Niemcy, Rosja, RPA, Ukraina, USA, Włochy, Zambania.



Dom generalny w Dębicy



Dom generalny w Starej Wsi

# OBECNA DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK MARYI



Prowadzenie  
ochronek  
(przedszkoli)  
pozostaje nadal  
podstawową  
działalnością  
sióstr służebni-  
czek



Jasiełka  
w ochronce  
w Kazachstanie

Siostry misjonarki prowadzą  
nauczenie religii  
w szkole pod-  
stawowej w  
Kamerunie



Siostry  
misionarki  
wśród trędo-  
waty



Siostry prowa-  
dzą praktyczną  
nauczenie zawodu  
w szkołach po-  
nadpodstawo-  
wych



Zajęcia umu-  
zykalniające  
w prowadzonej  
przez siostry  
ochronce

Siostra z pod-  
opiecznymi w  
domu starców



Służba w  
szpitalu  
- opieka nad  
noworodkami



Siostry prowa-  
dzą opiekę  
pielęgniarską  
w Centrum  
Medycznym  
w Boliwii



Zajęcia dy-  
daktyczne  
w szkołach  
- katecheza

Siostry opie-  
kują się cięż-  
ko chorymi  
w szpitalach



Przedszkole  
w Zambii



# PROCES BEATYFIKACYJNY

Edmund Bojanowski zmarł w opinii świętości. Długo jednak trzeba było czekać na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego. Krótco po śmierci Bojanowskiego na terenie Prus i ziem polskich będących pod zaborem pruskim rozpoczęła się ostra walka skierowana przeciw Kościołowi katolickiemu i wszystkiemu co polskie - tzw. Kulturkampf.

W 1874 r. aresztowano ks. arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego, który był osobą najbardziej kompetentną do rozpoczęcia starań o beatyfikację. Także wskutek ustawy z 1875 r. o kasacji zgromadzeń

zacząć proces beatyfikacyjny. Miało to nastąpić w roku 1939, ale wtedy wybuchła II wojna światowa. Bezpośrednio po niej, na prośbę sióstr o wszczęcie procesu informacyjnego do beatyfikacji i kanonizacji Edmunda Bojanowskiego, ks. kardynał zarządził, by w archiwach Zgromadzenia zrobiono spis dokumentów odnoszących się do życia i śmierci oraz do cnót Edmunda.

Następca ks. arcybiskup Walenty Dymek, w 1948 r. wydał dekret w sprawie poszukiwania pism Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego i polecił ustanowić postulatora. Został nim w Rzymie ks.

Karol Szrant (redemptorysta). Na tym stanowisku byli kolejno: 1956-64 - ks. Piotr Naruszewicz; 1965-77 - ks. Bolesław Wyszyński, 1978-84 o. Michał Machajek, (karmelita). Aktualnie postulatorem jest ks. arcybiskup Zenon Grocholewski. Na terenie Polski najbardziej przyczynił się do beatyfikacji Edmunda Bojanowskiego ks. prof. Marian Fąka z Poznania, który przez ponad 40 lat służy tej sprawie.

W grudniu 1957 r. ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak ustanowił Trybunał do przeprowadzenia na terenie archidiecezji poznańskiej procesu informacyjnego co do świętości życia, cnót i cudów Sługi Bożego Edmunda Bojanowskiego.

24 października 1960 r. zakończono proces na szczepku



*Zakończenie procesu diecezjalnego (24 X 1960 r.). Ks. arcybiskup metropolita Antoni Baraniak wobec członków Trybunału Diecezjalnego pieczętuje akta procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego E. Bojanowskiego przed wysłaniem do Rzymu.*

zakonnych większość placówek, łącznie z domem generalnym w Jaszkuwie, została zamknięta. Taki trudny stan trwał do końca I wojny światowej. Po wojnie ordynariusz archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, kardynał Edmund Dalbor musiał zająć się przede wszystkim organizacją kościołów.

Następnie kardynał August Hlond bardzo pragnął rozpo-



*Arcybiskup Zenon Grocholewski (z lewej) - postulator procesu beatyfikacyjnego wraz z prałatem Giovanni Papa wręczają Ojcu Świętemu pozycję historyczną o Edmundzie Bojanowskim.*

diecezjalnym. W grudniu przekazano dokumenty do Rzymu. 14 marca 1966 r. Ojciec Święty Paweł VI zatwierdził dekret „Super revisione scriptorium”.

W 1972 r. sprawa starań o beatyfikację Edmunda Bojanowskiego, wniesiona początkowo jako zwyczajna, została przekwalifikowana przez Kongregację do Spraw Świętych na historyczną. Konieczne więc okazało się przygotowanie tzw. pozycji historycznej, wykazującej na podstawie źródeł pisanych heroiczność życia i cnót Edmunda Bojanowskiego.

Pozycja ta została ukończona, wydrukowana i oddana do Kongregacji w czerwcu 1996 r., a dekret o heroiczności cnót ogłoszono 3 lipca 1998 r.

Beatyfikacja została wyznaczona na 13 czerwca 1999 r. podczas Mszy św. odprawianej przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Warszawie.

## HEROICZNOŚĆ CNÓT

Kryterium świętości, które od średniowiecza do dzisiejszych czasów przyjmuje się w praktyce beatyfikacyjnej i kanonizacyjnej, jest praktykowanie cnót w stopniu heroicznym. To znaczy, że nie wystarczy udowodnić u kogoś cnót chrześcijańskich, np. teologicznych, takich jak wiara, nadzieja miłość czy cnót moralnych i realizacji przykazań bądź rad ewangelicznych. Posiadający ją musi wypełniać wszystkie swoje obowiązki cywilne i religijne z entuzjazmem, łatwością i radością, ponad ogólny sposób działania a także bez ludzkiego wyrachowania - jedynie dla celu nadprzyrodzonego.

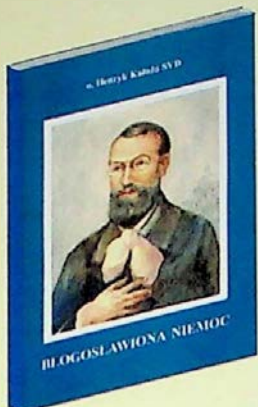
*Watykan, 3 lipca 1998 r. W obecności Ojca Świętego odbyło się ogłoszenie dekretu o heroiczności cnót Edmunda Bojanowskiego.*



# Dla każdego coś ... o Edmundzie Bojanowskim

aktualnie dostępne wydawnictwa

## Dla miłośników poezji



W tej książce życie i działalność E. Bojanowskiego ukazano w wierszach.  
autor: o. Henryk Kałuża SVD  
wydawca: Referat Misyjny Pieniężno

## Dla dzieci



O Bożym „Okularniku” Edmundzie Bojanowskim tak czytamy w podtytule ilustrowanej książeczki, oraz kasety magnetofonowej przeznaczonej dla dzieci  
autor: brat Tadeusz Ruciński,  
Wydawnictwo Diecezjalne, Sandomierz

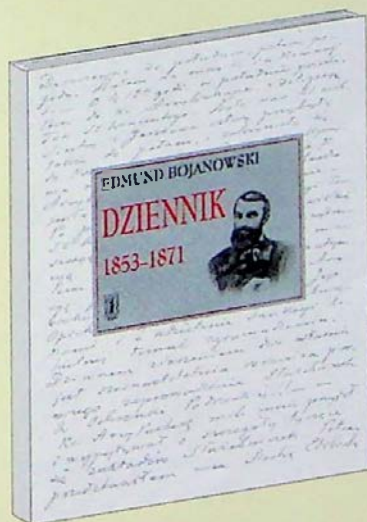
## Dla wszystkich



Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w zbawczej misji Kościoła. Katolicy świeccy są bowiem szczególnie powołani do tego, aby uczynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy może on stać się solą ziemi.

autor: ks. Marian Fąka  
wydawca: Księgarnia Świętego Wojciecha

Dziennik Edmunda Bojanowskiego (1814-1871). Pozwala bliżej poznać jego bogaty świat ducha - owiany miłością Boga i bliźniego, wypełniony modlitwą i pracą - a także jego wielkie umiłowanie polskości oraz żywej tradycji patriotycznej. Poznajemy tu także życie różnych warstw społecznych: prostego ludu, ziemiaństwa, duchowieństwa, jak również wydarzenia polityczne, społeczne i sytuację Kościoła w Wielkopolsce w połowie XIX w. Znajdziemy tu m.in. wzmianki o Mickiewiczu, Krasińskim oraz ślady korespondencji z Norwidem.  
autor: E. Bojanowski  
wydawca: Instytut Wydawniczy PAX



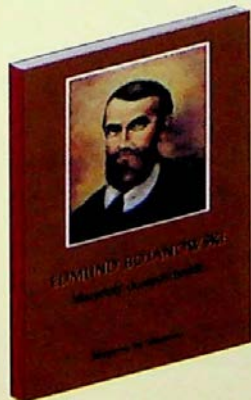
## Każdemu pod rozwagę



Zestaw trzech książeczek z myślami o dzieciach, kobiecie, narodzie, prostocie, powołaniu itd.

zbiór i wydawnictwo:  
Siostry Służebniczki, Dębica

## Dla księży i katechetów

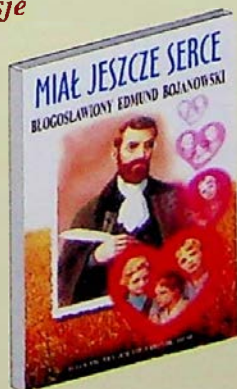


Materiały duszpasterskie  
autor: praca zbiorowa  
wydawca: Księgarnia Świętego Wojciecha

## Dla lubiących refleksje

Książeczka chce być częścią w rozstawieniu Bożej chwały, jaka objawiła się w Błogosławionym, w jego życiu i misji w Kościele. Jest ona owocem przestudiowanych refleksji wielu ludzi pióra i nauki o świętej postaci z ubiegłego stulecia. Nie brakuje w niej osobistych refleksji autora.

autor: Wacław Stanisław Chomik OFM,  
wydawca: Siostry Służebniczki NMP we Wrocławiu



## Dla czytelników powieści

Jest to czwarte wydanie opowieści o Edmundzie Bojanowskim, który był także literatem, poetą, tłumaczem, publicystą, wydawcą, miłośnikiem i badaczem folkloru, działaczem kultury, społecznym i charytatywnym. Opowieści osadzone mocno w realiach epoki, na szerokim tle historycznym i obyczajowym Wielkopolski XIX wieku.

autor: Amelia Szafrńska  
wydawca: Instytut Wydawniczy PAX



## Z DEKRETU

„Pewną jest rzeczą, że Shuga Boży Edmund Bojanowski, chrześcijanin świecki, założyciel Zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej, w stopniu heroicznym praktykował cnoty teologalne: wiarę, nadzieję, miłość, tak Boga jak i bliźniego, jak też kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo oraz wszystkie inne z nim związane”.

Wydawca: Wydawnictwo ELF  
61-251 Poznań, Os. Orła Białego 47  
tel. 061/ 87-89-844, kom. 0602-218-509  
Druk: Drukarnia Św. Wojciecha  
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5, tel. 061/ 874-91-34  
ISBN 83-908195-0-3  
Poznań 1999 r.



Projekt i opracowanie: Piotr Paweł i Hanna Ruszkowscy

Konsultacja: s. Manfredda Kornacka

Skład i łamanie: Marek Przymuszała

Zdjęcia: Piotr Paweł Ruszkowski,  
archiwum Sióstr Służebniczek  
(postacie sióstr - „Leksykon zakonów w Polsce”, KAI - 1998r.)





## KARDYNAŁ KAROL WOJTYŁA (od 1978 r. - PAPIEŻ JAN PAWEŁ II) O BOJANOWSKIM

(1972r.) ...Sługa Boży a Wasz Ojciec był mężem modlitwy. ...I ta modlitwa coraz głębiej wprowadzała Go w tajemnice Królestwa. Coraz pełniej je w sobie odnajdywał i odkrywał. Nie tylko w jakiś sposób czysto poznawczy, ale w sposób czynny. Coraz bardziej stawał się współpracownikiem tej miłości, która jest rozlana w sercach naszych.

...Tak więc Edmund Bojanowski coraz głębiej odkrywał Królestwo Boże, coraz bardziej je uzewnętrzniał. Bo Królestwo Boże odnajdywał nie tylko w swojej własnej duszy. W tej głębokiej duszy chrześcijanina i Polaka. Odkrywał je także w życiu swojego Narodu. To znaczy Ludu Bożego żyjącego na ziemi polskiej, żyjącego pod zaborem pruskim, tam gdzie On sam się narodził i gdzie działał.

...Odkrycie Królestwa Bożego poszło z duszy tego jednego człowieka do dusz wielu, wielu ludzi. Przede wszystkim tych biednych, tych sierot, które wtedy, zwłaszcza po powstaniach, zwłaszcza po masowych deportacjach na Sybir czy też do innych więzień zaborczych, liczne były na ziemi polskiej.

...Królestwo Boże w sercu i rękach E. Bojanowskiego stało się taką siecią (dotyczy rodziny sióstr służebniczek Maryi - przyp. red.), a misterna struktura tej sieci powoli zaczęła się wylaniać w różnych miejscach Polski.

...Królestwo Boże wyraziło się w szczególny sposób w życiu, w posłannictwie, w posłudze tego niezwykłego człowieka. Niezwykłego także i z tej racji, że pozostał świeckim. Bardzo wiele nam to mówi dzisiaj, że właśnie świecki człowiek torował drogi życia duchowego. Pisał regułę sióstr zakonnych. Wydarzenie niezwykle. Ale jakże bardzo wyprzedzające nasze czasy, czasy Soboru Watykańskiego II, w którym sprawa apostołstwa świeckich doczekała się tak gruntownego podjęcia i potwierdzenia.



Obraz Edmunda Bojanowskiego z Mszy św. beatyfikacyjnej odprawionej przez Ojca Świętego Jana Pawła II - 13 czerwca 1999r. w Warszawie.

Atrybutem błogosławionego Edmunda jest książka; są też wizerunki z piórem, krzyżem lub bez atrybutów. Edmund Bojanowski przedstawiany jest zazwyczaj w surducie a przy nim prawie zawsze dzieci.

Obraz olejny Zbigniewa Kotły z Lublina.

Obecnie na świecie jest blisko 100 pozycji ikonograficznych z E. Bojanowskim, od obrazów, rzeźb, witraży po medaliony. Obok witraż w Woodbridge, USA. Poniżej elewacja ochronki w Zambii przedstawia Podręczce i ochronkę murzyńską.



Dzieło Edmunda Bojanowskiego trwa nadal, a jednym z owoców jest też to, że z grona sióstr służebniczek NMP NP. Starowiejskich została błogosławioną (razem z ojcem duchowym - E. Bojanowskim - 13 czerwca 1999 r.)

### SIOSTRA KATARZYNA CELESTYNA FARON

(1913-1944)

Siostra Faron jest jedną z grona 108 męczenników II wojny światowej. Zginęła w kwietniu 1944 r. w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka. Jej dewizą było: „ZAWSZE NALEŻY BŁOGOSŁAWIĆ WOLĘ BOŻĄ”



Izba pamięci E. Bojanowskiego w Porębie pod Górą św. Anny



Jan Paweł II z siostrami służebniczkami pracującymi w Zambii.



ISBN 83-908195-0-3  
9 788390 819501

